

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drukiem pionowym 1 k.
Nadstawki i notulegi za wiersz drukiem pionowym lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kraniec 6 kor. za wiersz, w kraniec 4 kor. na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wiersz.

Adres Redakcji: Administracja i Drukarnia

Lwów, ul. Zamkowa 11-15.

Księgarnia „Słowo” ul. Zamkowa 11.

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłat i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 20 b. m.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały nasze dokonały udanych wypadów na wschód i północ od Lepia, biorąc jeńców i zdobywając wojenną. Patrol ułański rozbił placówkę bolszewicką na wschód od Kapczewic.

Front wołyński:

Spokój.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

Obejmowanie ziem polskich następuje w dalszym ciągu wedle planu i bez starć. W dniu wczorajszym, 19 b. m. zajęliśmy Lubawę, Nowe Miasto i Kowalewo. Na obszarze byłego Księstwa Poznańskiego doszliśmy na północy do linii kanału bydgoskiego i Noteci, zajmując przytem Ujście. Na południu osiągnęliśmy granicę obszaru plebiscytowego Górnego Śląska.

Pierwszy zastępca szefa sztabu:

Kullński, pułkownik.

Wymarsz Niemców z Leszna.

(PAT.) Dnia 15 bm. wydała Rada ludowa w Lesznie do niemieckiej ludności tamtejszej odezwę wzywającą mieszkańców Leszna i okolicy, by w dniu wkroczenia armii polskiej powstrzymała się od wszelkich objawów radości, aby nie wychodzono na ulicę, aby dzień 16 stycznia święcono jako dzień powszechnej żałoby i smutku. Po raz ostatni — powiada odezwa — przyozdobicie domy wasze sztandarem o barwach czarno-biało-czerwonych. Niech świadczą one o bólu waszym i cierpieniu. Odezwa wzywa dalej Niemców aby 10:30 przed południem po raz ostatni zebraли się przed ratuszem, aby zmanifestować przynależność narodową.

Ratusz i wiele domów przybrano flagami pruskimi i niemieckimi. Pod ratuszem ustawiono mównicę, przybraną w zieleni, a trybuny zajęły delegacje, korporacje i stowarzyszenia niemieckie; orkiestra saperów odegrała pieśń „Ich habe ergeben”, po czym z mównicy przemawiali: asesor regencyjny Volksnik, radca Schultheis i właściciel młyna Scheider. Wezwali oni do zniesienia z poddaniem się woli Bożej ciosu który na Niemców spadł i nie tracenia wiary w przyszłość, zarazem także do zgodnego współzycia z Polakami. Po odśpiewaniu „Deutschland über Alles” rozeszli się Niemcy w przynębieniu.

Wymarsz załogi niemieckiej rozpoczął się w sobotę rano. Komendant saperów Ressik i major Knoch odbyli przegląd oddziałów, ustawionych na rynku, poczem ruszyli w drogę, śpiewając „Heil dir im Siegerkranz”. Oddziały te odeszły w kierunku Zaborowa, żegnane przez mieszkańców niemieckie.

Wkrótce po wyjściu wojska niemieckiego wjechał do miasta patrol trzech ułanów polskich i ustawił się pod ratuszem. Była godz. 10 rano. Wnet potem wmaszerował silniejszy patrol piechoty polskiej pod wodzą porucznika Trojanowskiego i ustawił się przed koszarami. Wojsko polskie wkroczyło z muzyką i z rękami na ustach. Zajęli oni najpierw koszarę przy ul. Ogrodowej. W mieście panował spokój i porządek. Nie padł ani jeden strzał. Poczęto wieszkać chorągwie polskie, wieńce z zieleni i kwiatów, również na ratuszu i budynkach publicznych wywieszono dawno przygotowane chorągwie o barwach narodowych polskich. O godz. 11:30 w południe ustawili się wojska na rynku i tu je powitał pięknym przemówieniem dr. Swiderski. Po przemówieniu tem odśpiewano narodowy hymn polski.

Ziemia leszczyńska wróciła do Mierzy!

Poznań. (PAT.) Z okazji zajęcia Leszna wygłosił wojewoda p. Celichowski następującą mowę:

Obywatele i obywatelki wolnej Rzeczypospolitej! Polakowie!

W imieniu i z polecenia Rządu polskiego a w szczególności p. Ministra b. dzielnicy pruskiej przybyłem dziś do Leszna, aby w widoczny sposób objąć władzę nad miastem Lesznem i ziemią leszczyńską i zdać ją przytem na p. Starostę Kopeckiego. Mogę zapewnić Was, że Rząd polski będzie otaczał miasto Leszno i ziemię leszczyńską szczególną opieką starając się o krzewienie kultury polskiej, o podniesienie dobrobytu i największy rozkwit tej właśnie części kraju, będącej przedmurzem polskości na naszym zachodnim pograniczu. Władze polskie sprawować będą rząd swój podług najlepszych sił swych, sumiennie i sprawiedliwie nie tylko wobec ludności polskiej.

My zaś szczęśliwi, więc im przebaczymy i miścić się nie będziemy, żądamy atoli bezwzględnego uznania Rządu polskiego i posłuszeństwa bez zastrzeżeń wobec władz polskich.

Jeszcze raz zapewniam Was, zgromadzeni tu obywatele miasta Leszna i ziemi leszczyńskiej, że rząd polski i władze polskie mieć Was będą w swojej szczególnej pieczy i nie wątpię, że pod panowaniem polskiem ziemia leszczyńska do dawnej świetności i dawnego rozkwitu powróci i stanowić będą wielkie niewzruszone przedmurze Polski. W tej myśli wznoszę okrzyk na przyszłe powodzenie i przyszłą świetność miasta Leszna i ziemi leszczyńskiej.

Pruskie metody w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Swego czasu donosiłszy o tajnym rozkazie prezydium policji gdańskiej, wydanym do wszystkich rewirów policyjnych w Gdańsku, a polecający im przeprowadzenie dokładnych spisów nieruchomości, jakie Polacy nabyli w Gdańsku. Obecnie, w kilka dni po ostatecznej ratyfikacji traktatu pokojowego prezydium policji gdańskiej przypomina rewirów wspomniany rozkaz tajny i poleca im przedkładanie co tygodnia dotyczących sprawozdań. „Gazeta Gdańska” omawiając ten rozkaz domaga się od obecnego wielkorządcy Gdańska Förstera, aby rozkaz ten cofnął, gdyż rozkaz ten wymierzony jest przeciw Polakom. Zresztą takich spisów nie powinno się robić tajnie, traci to bowiem dawnymi praktykami pruskiego państwa policyjnego, kierowanego przez tych, których tu na obszarze wolnego miasta Gdańska teraz być już nie powinno.

POSTANOWIENIA OKUPACYJNE.

Malborg. (PAT.) Podczas okupacji terenów plebiscytowych przez wojska koalicyjne, nie nastąpią żadne wydalania. Dla Polaków ma być ustanowiona specjalna instancja policyjna w Kwidzynie.

ROKOWANIA POLSKO-NIEM. W OLIWIE.

Gdańsk. (PAT.) Rokowania między generałą komendą 19 korpusu w Gdańsku z oficerami polskimi, toczące się w Oliwie, doprowadziły do rezultatu o tyle, że określono dokładnie termin i strefę ewakuacji Prus zachodnich aż do dnia 31 bm.

ZAŁOGA NIEMIECKA ŻEGNA SIĘ.

Gdańsk. (PAT.) Dnia 24 bm. odbędzie się tu wielka parada pożegnalna tutejszej dotychczasowej załogi niemieckiej.

Wywóz z Poznańskiego oganiczony!

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny” podaje: Władze poznańskie zawiadomiły tutejsze instytucje aprowizacyjne, że wywóz masowy produktów spożywczych do Kongresówki i Małopolski z Poznańskiego zostanie ograniczony z tego powodu, że Niemcy opuszczając terytorja poza była linią demarkacyjną, przyznane Polsce traktatem pokojowym, wywieźli z tamtejszych miejscowości znaczne ilości środków żywności. Ponieważ wiele wsi jest na tych terytorjach ogoloności, przeto zbývające w Poznańskim zapasy skierowane zostały do odzyskanych miejscowości, a po zaopatrzeniu tych miejscowości w ziemniaki, jarzyny i inne produkty, pozostałe ilości będą wywożone do Kongresówki i Małopolski.

S E J M.

Warszawa. (PAT.) Początek o godz. 4 min. 30.

INTERPELACJE.

Odczytano interpelacje w sprawie cenzury teatralnej, w sprawie przeprowadzenia ustawy o godłach i barwach republiki, w sprawie zwiększenia liczby godzin pracy urzędników państwowych.

Przystąpiono do porządku dziennego.

USTAWA O OBYWATELSTWIE POLSKIM.

Drugie czytanie ustawy o obywatelstwie polskiem. Ref. Głabiński przedkłada ustawę ponownie z uwzględnieniem poprawek poczynionych podczas rozprawy sejmowej.

Grünbaum występuje przeciw artykułowi ustawy, w którym jest mowa o tem, kto ma być uznany za obywatela polskiego. Mowca proponuje dwie poprawki, zmierzające do tego, ażeby za obywateli polskich uznać tych wszystkich, którzy mieszkali na ziemiach polskich od 1 sierpnia 1914, bez względu na to, czy wojna zmusiła ich na jakiś czas do wyjazdu, oraz tych, którzy zgłosili się i zostali przyjęci do armii polskiej. P. Hirschhorn popiera ten wniosek i prosi o przyjęcie poprawek. Sprawozdawca p. Głabiński zastrzega się przeciwko temu jakoby ustawa miała na celu gniebienie narodowości żydowskiej. Komisja szła tylko o to, aby nie dopuścić do możliwości, by ktoś mógł być równocześnie obywatelem dwóch lub trzech państw. Dlatego nie mieszkanie może decydować o obywatelstwie polskiem, ale stałe osiedlenie się, i na tem opiera się traktat wersalski. Po wywodach p. Głabińskiego przystąpiono do głosowania. Przyjęto najpierw większością art. 1. Poprawkę p. Grünbauma do art. 2 odrzucono i przyjęto ten artykuł w brzmieniu proponowanym przez komisję. Następnie przyjęto resztę artykułów ustawy oraz rezolucję p. ks. Lutosławskiego.

W końcu Izba uchwaliła przystąpić do trzeciego czytania. P. Grünbaum zabiera jeszcze raz głos i zaznacza, że taka czy inna interpelacja i naginanie traktatu nie uda się obecnie. Wyrażenie to p. Grünbaum wywołało oburzenie w całej sali.

P. Szypper zwraca uwagę, że art. 2 nie zachowuje ściśle tej linii prawa publicznego, któreby się należało trzymać. Proponuje zatem poprawkę, umożliwiającą także i tym, którzy posiadają miejsce zamieszkania na ziemiach polskich, jakkolwiek się w niem nie osiedlili, przyznanie obywatelstwa polskiego.

P. Głabiński występuje z potępieniem słów, na jakie sobie pozwolił p. Grünbaum, i zaznacza, że ustawa w niczem nie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu. (P. Grünbaum: to szczyt perliki!) Marszałek przywołuje p. Grünbauma do porządku. Mowca p. Głabiński oświadcza, że byłoby poniżej godności, odpowiadać p. Grünbaumowi. (Głos z prawicy: Wykluczyć go!)

Marszałek oznajmia, że wpłynęła jeszcze rezolucja pp. Moczydłowskiej, Moraczewskiej i Balickiej wzywająca rząd, aby przy zawieraniu traktatów międzynarodowych uwzględniał zasadę międzynarodowego prawa małżeńskiego, wedle której zamażpójście nie podlega za sobą utratę obywatelstwa.

W głosowaniu poprawka p. Szyppera została odrzuconą, poczem przyjęto ustawę en bloc w trzecim czytaniu. Rezolucja pp. Moczydłowskiej i tow. upadła.

PRAWNICY W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisji prawniczej i wojskowej w sprawie powołania prawników do służby wojskowej. Po krótkim umotywowaniu przez p. Mieszkowskiego, Izba przyjęła ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

TYMCZASOWE SĄDOWNICTWO WOJSKOWE.

Ustawę dotyczącą tymczasowego sądownictwa wojskowego uzasadniał p. Anusz, poczem Izba przyjęła ją w drugim i trzecim czytaniu.

GOSPODARKA DRZEWNA.

Przystąpiono do czwartego punktu, t. j. sprawy uregulowania gospodarki drzewnej w Polsce. Wniosek uzasadniał p. Głabiński, tłumacząc konieczność

eksportu potrzebą a podniesienia waluty polskiej. P. Wojdański oświadcza, że wywóz drzewa w chwili, kiedy kraj jest zniszczony, jest niuzasadniony, jednak bniemem stronił z stanowiska ogólnie krajowego będzie głosował za eksportem. W dalszym ciągu krytykuje mowca gospodarkę leśną w Polsce i domaga się jej reformy. Rosset stwierdza że rezolucja nie uwzględnia faktu, iż w naszej gospodarce leśnej panuje zupełna anarchja. Dzieje się to wskutek pomniejszenia kompetencji różnych władz, które ta gospodarka kierują. Mowca wzywa rząd, ażeby ujednolicił gospodarkę leśną, uruchomił tartaki, dostarczył potrzebnych materiałów na wywóz drzewa za granicę oraz porozumiał się z zarządem ziem wschodnich co do wykonania niniejszej rezolucji. Ks. Okoń stawia rezolucję aby drzewa nie wywożono z kraju, dopóki nie zostanie odbudowany i póki ludność cierpi na brak opału. Żąda oznaczenia cen maksymalnych na budulec i opał. P. Poniatowski godzi się na eksport drzewa twardego i wnosi poprawkę zmierzającą do zezwolenia na wywóz za granicę drzewa twardego, a miękkiego tylko o tyle, o ile pieniądze za nie wpłyną do skarbu państwa. P. Bryl uzala się na gospodarkę w lasach rządowych i wnosi, aby prawa wywozu nie dawać tylko handlarzom. Proponuje, aby rezolucję Rosseta odesłać do komisji rolnej i skarbowo budżetowej, a rezolucję pp. Okonia i Poniatowskiego uważa za bezprzedmiotowe. Min. rolnictwa Bardel odpiiera zarzut czyniony ministerstwu, jakoby rząd nie starał się dostarczyć drzewa ludności i jakoby gospodarka rządu była nieodpowiednia. Ministerstwo stara się dostarczyć ludności zarówno drzewa opałowego jak i budulcowego. Ustawa z 20 sierpnia 1919 w sprawie budulca dla odbudowy jest istotnie niepraktyczną i dlatego ministerstwo przygotowało nowe wnioski, które usterki mają usunąć. W głosowaniu uchwalono odesłać rezolucję p. Rosseta do komisji, a p. Okonia odrzucono. Rezolucje komisji przyjęto en bloc. Po krótkim uzasadnieniu przez sprawozdawcę p. Majewskiego, uchwalono znieść dekret z 7 grudnia 1918 o utworzeniu Urzędu rozdzielczego. Na tem wy-czerpano porządek dzienny.

WNIOSKI NAGIE.

Następnie odesłano do komisji cały szereg wniosków nagłych. Po krótkim umotywowaniu przez Trzcińskiego przyjęto nagłość wniosku o utworzeniu izb rolniczych wojewódzkich a wniosek sam odesłano do komisji. Następne posiedzenie w piątek, o godz. 4 popołudniu.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa. (PAT.) Komisja prawnicza pod przewodnictwem dra Marka uchwaliła projekt o zawieszeniu sądów przysięgłych w obrębie apelacji lwowskiej, wbrew wnioskowi p. Liebermana, który żądał wydzielienia okręgu przemyskiego. Po referacie p. Suligowskiego o projekcie ustawy dla b. zaboru rosyjskiego za uchylanie się od służby wojskowej, wybrano podkomisję, która ma w czwartek przedłożyć ostateczny swój wniosek. Ustawa ma zastąpić dekret z 4 lutego 1919, którego wykonanie spowoduje zatarg pomiędzy władzami sądowymi a administracyjnymi. P. Seyda referował rządowy projekt ustawy o uchyleniu ograniczeń w sprawach kobiet na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Zabierał głos pp. Bałkta i Muczyłowska, które uznały projekt rządowy za niewystarczający i zgłosiły w dziedzinie prawa majątkowego żądania daleko idące. Poruszono także myśl zwrotienia się do komisji kodyfikacyjnej, aby opracować projekt prawa małżeńskiego. Na wniosek dr Marka uchwalono rezolucję następującej treści: Komisja pra-

wnicza uznaje potrzebę bezzwłocznego uchylenia ograniczenia praw kobiet mężatek i niezamężnych w Kongresowce i przystępuje do dyskusji szczegółowej biorąc za podstawę projekt rządowy, który będzie mógł uległ zmianom w ciągu dyskusji szczegółowej. Dla przygotowania tej dyskusji wybrano na wniosek p. Zygmunta Seydy podkomisję, w której skład wchodzi posłowie kobiety tudzież pp. Marek, Hartglan, Zygmunt Seyda i Świda. Podkomisja ma w porozumieniu z komisją kodyfikacyjną rozpatrzyć projekt rządowy tak szybko, aby od kwietnia b. r. mógł się stać ustawą.

Strajk w zagłębiu ostrawskim

Morawska-Ostrawa. (PAT.) Ministerstwo robót publicznych nadesłało pod adresem organizacji górniczej w Morawskiej Ostrawie telegram zawiadomieniem, że żądania strajkujących dotąd górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego zostaną zbadane przez specjalną komisję, która w najbliższych dniach zostanie wysłana do Mor.-Ostrawy. Komisja nie rozpocznie jednak wcześniej swoich rokowań, zanim górnicy nie powrócą do pracy.

Cieszyn. (PAT.) Dziś rano odbyła się w Morawskiej Ostrawie konferencja przedstawicieli rządu z delegatami robotniczymi wszystkich szybów. O godzinie 6 wieczorem miała się odbyć konferencja szersza między mężami zaufania robotników a przedstawicielami ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i pracy. Strajk w zagłębiu ostrawskim przybiera czasami formę dość oryginalną. Wczoraj n. p. górnicy szybu Hermenegilde nie podjęli pracy ponieważ przydział tytoniu policzono im o 2 kor. drożej. Na wielu szybach przy rannej zmianie praca idzie jeszcze jako tako, popołudniu zaś nikt nie zjawia się do pracy. Robotnicy Polacy, którzy chcą pracować, narażeni są na gwałty i prześladowania ze strony czeskiej. W Karwinie na szybie Hohenegger przyszło do bójk z powodu wezwania do pracy ze strony polskiej. Podobnie dzieje się i w innych szybach.

Panama czeska.

Praga. (PAT.) W „Czeskim Słowie” pojawił się artykuł min. aprowizacji Vrbensky'ego, zarzucający b. ministrowi skarbu dr. Raszinowi, iż wraz z b. min. dr. Stransky'm zawarł w czerwcu r. 1919 z kierownikiem czeskiego Towarzystwa handlowego „Ampra” znanym już z afery korupcyjnej Jiraka dr. Freudentem umowę w sprawie dostawy t. zw. kopry (jądra kokosowe.) Na tym interesie zarebily banki czeskie kryjące się poza wymienionem Towarzystwem 40 milionów koron. Ponadto dr. Raszin już wtedy oddał drowi Freudentowi w komisję sprzedaż cukru.

P. Vrbensky zarzuca dalej drowi Raszinowi że zawarł z prywatnym towarzystwem handlowym czeskim umowę w sprawie dostawy środków żywności bez wiedzy a nawet wbrew woli ministerstwa aprowizacji. Co do afery dostawy kopry stwierdza dr. Vrbensky, że w posiadaniu ministerstwa aprowizacji znajdowała się znacznie tańsza oferta holenderska, do której przyjęcia nie dopuściło jednak ministerstwo skarbu odmawiając potrzebnej na ten cel gotówki. Dr. Raszin pobrał kilkakrotnie od zakładu obrotu zbożem znacznie większe kwoty, dochodzące kilku milionów, na jaki zaś cel owe miliony zostały zużyte dotąd niewiadomo. — Dr. Vrbensky radzi w końcu przeprowadzenie rewizji w oddziale walutowym ministerstwa skarbu, który to oddział nigdy nie miał do dy-

spozycji waluty dla celów państwowych, natomiast szafował znacznymi kwotami dla prywatnych potentów. Rewelacje dr. Vrbensky'ego wywołały w czeskich kołach politycznych bardzo przykre wrażenia.

Po wyborze prezydenta Francji.

CLEMENCEAU POZOSTAJE PRZEWODNICZĄCYM KONFERENCJI.

Warszawa. (Radio z Lyonu.) „Petit Journal” twierdzi, że wyjazd Clemenceau z Paryża jest sprawą bardzo ważną, bo pozostaje w związku z reprezentacją Francji na konferencji pokojowej. Clemenceau jest bowiem nie tylko przewodniczącym konferencji i Rady najwyższej, lecz równocześnie i głową delegacji francuskiej, złożonej z 5 przedstawicieli, z których 3, mianowicie Pichon, Klotz i Tardieu należą do składu rządu, a jedynie Cambon nie był ministrem. Aby utrzymać ciągłość rokowań dyplomatycznych, Clemenceau podał się do dymisji jedynie jako przewodniczący ministrów.

MILLERAND — PREMIEREM WE FRANCJI?

Warszawa. (Radio z Lyonu.) Ponieważ dotychczasowy prezydent republiki Poincare zachowuje swoje funkcje do dnia 17 lutego, przeto do niego też należy wybór następcy p. Clemenceau. Nastąpi to w porozumieniu z p. Dechanelem. Według ogólnego przekonania, utworzenie nowego rządu powierzono zostanie p. Millerandowi.

Wiadomości telegraficzne.

GŁOSY DWÓCH ZJAZDÓW.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa otrzymał następujące depesze:

Zjazd maszynistów kolejowych w Krakowie dnia 8 i 9 stycznia 1920 składa hołd Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, bojownikowi o wolność Polski. Zawodowy Związek maszynistów kolejowych w Polsce.

Wydział powiatowy Ziemi Chełmskiej na zebraniu dnia 12 stycznia 1920 powziął uchwałę: Tobie, Dostojny Wodzu i Naczelniku, z głębi serca płynącego podziękowania za zaszczyt goszczenia w ziemi znieważonej przez wrogów, ziemi krwi i męczeństwa. W swojej przemowie nawoływałeś nas do pracy i odbudowy. Twoje słowa są dla nas zachętą. Ze swojej strony strony gorąco Cię, Naczelniku, zapewniamy, że wszystkich sił dołożymy, aby rozkwitła Ziemia chełmska na chwałę Rzeczypospolitej. Przewodniczący Wydziału: Starosta Boguszewski.

PADEREWSKI — OBYWATELEM HONOROWYM POZNANIA.

Poznań. (PAT.) Na najbliższym śródownym posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej ma być uchwalony wniosek o przyznanie p. Ignacemu Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta Poznania.

PULK. JANUSZAJTIS — KOMENDANTEM CHELMNA.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski” podaje, że pułk. Januszajtis został reaktywowany i mianowany komendantem Chełmna w Prusiech Zachodnich.

końca. Och! Rudolfie, gdybyś widział ten wzrok kobiety wzdrzający się odrazą, skoro jej poszepnięto o mojej chorobie! Myje i starannie odkaża potem rękę, którą mi z przymusu podała. Jak to boli, jak niewymownie boli! Dlatego załazłem w tę norę: nie śmiem powiedzieć — jak zranione zwierzę — bo to za wzniosłe, za czyste porównanie. A ty, mój drogi zostaw mnie samego i zapomnij o mnie.

— Wiesz przecie, że nam nie jesteś wstrętnym, że jeno z żalem patrzymy na ciebie. Bo co to był z ciebie za chłop morowy, kiedyśmy razem do wojska stawali, śmiejąc się do światła a cały świat usniechał się do nas.

Rotmistrz z goryczą ciągnął dalej:

— I potem jeszcze, kiedy musiałem przyznać już stan mój obecny, czwaniłem się beczelnie i ledwie że nie byłem dumny na to. Powiadałem sobie: wszystkie duchy podobające muszą się dobrać tego sztygmatu szatana; kto był morowcem, musi w ten sposób spalić za sobą mosty żywota. Turenne i Kondous, Bakon i Mirabeau, Szekspir i Franz Hals, Fragonard i Verlaina, Klinger, Goethe, Schubert... Bóg wie ilu towarzyszy niedoli powyszukiwałem, czy powymyślałem sobie. Ta choroba zwana — paskudna — była mi zrazu jakby przywilejem genialnej dzielności; konieczna kropla gorczyw w życiu. A teraz pełzam jak robak za ostatnim błyskiem Czystości i Piękna na ziemi. Zachód słońca za góry, samotność w różnym ogródku, dal i tęsknota, tak: wszystko niespełnione jest jedynem co mi zostało! Istotnie, tu można umierać; umierać jak człowiek, którym się od tak dawna nie było.

(C. d. n.)

R. H. BARTSCH.

A dusza...?

Długo wahałem się czy opowiedzieć tę rzecz, gdyż temat na którym się opiera u każdego wstręt wzbudzić musi.

Jednak z tej obmierzłej kloaki w jakiej się owrobuje życie ludzkie udlawilo, wykwitła kwiat Piękna tak czysty i wzruszający, że spokojnie a najwyżej z żalością biorę pióro, aby tę prostą przygodę zachować od niepamięci.

Opowiadał mi ją kolega jego, co sam odwoził biedaka rotmistrza z Wiednia na południe, w tę niewymownie bezludną samotnię, gdzie dobrośliwsze słońce nawet w zimie przez cały dzień dotrzymuje towarzysztwa. Miejscowość w pobliżu Bozen, gdzie pień przy pnju winna macica i drzewa owocowe w rozległych dolinach się plenią, dyszy tylko nieprzebrana bujnością przyrody. Przez całą równinę ciągną się w niezliczonych szeregach cienniki winogrodu, o tej porze bezlistne jak szkielety brunatne i suche. Ale gdy marzec zawita a kwiat brzoskwini zabłyśnie na szaro-oliwkowym tle, to zda się pierwszym miłośnym rumieńcem na śniadym liczku dziewczyny.

Tu i ówdzie wśród cichego życia roślin stoja samotne domki. Połowe każdego zajmuje zwykle tłożnia wina, zaś w ciasnych izdebkach drugiej połowy gniecie się cała familia. W jednym z takich domków, gdzie na dole szynkowano moszcz, była na pięterku izdebka z widokiem na góry, z południowem słońcem, balkon wychodził w ogródek domowy pełny róż, skąd wiodły włoskie schodki kamienne ponad występek muru i arkady, obrosłe paczami winogrodu, który jakby

ratując się z toni zaczął ramiona o bezpieczną przystań.

Kolega zainstalowawszy tu rotmistrza, zapytał z naciskiem:

— Czy też masz nareszcie to właśnie, czego pragnąłeś? Nore. Bo to jest istna włoska, odludna nora; co? Widok ujdzie. Ale powiedz mi wreszcie, dlaczego ty z Wiednia uciekłeś?

— Sam się domyśliłsz. Aby się skryć do nory. Wreszcie taniej tu; wszak nie posiadam nic, prócz żołdu.

— Skryć się mogłeś i we Wiedniu. A Bozen wcale drogie.

— No, więc powiem ci: chcę tu umierać.

— Proszę cię, nie wygłaszaj tak rozpaczliwych rzeczy. Ty...

— Wysłuchaj no mnie pierwej: Tu chcę umierać; to znaczy odejść w głębokich, pięknych, żalonych wspomnieniach. Chcę być samotny i wreszcie — bez winy: wobec drzew i winogrodu. Chcę zasnąć zapatrzoną w zachód słońca ku włoskiej granicy, w czystą, zbawczą dalekość... W moim stanie muszę mieć balsam przyrody. We Wiedniu mogłem tylko gnąć i zdychać — tam — pomiędzy podwórkami, gdzie katarzynki bezkarnie wygrywają arje z operetek, tylko zdychać mogłem.

— Ale dajże pokój...

— Czyż jest inne słowo na końcowy efekt choroby jakiej się nabawiłem? Suchoty wzruszają niby obraz usychającego kwiatu. Rak przeraża, obie choroby otacza jednak wleczysta nadzieja nieświadomych swego stanu. Moje cierpienie jedynie jest równie ohydne, jak obrzydliwe wszystkim. Pożera też zarówno ciało jak duszę. Znamy się przecie z tem i wiadomy nam cały przebieg aż do nieuniknionego

POSEŁ POLSKI W NORWEGII.

Chryścianija. (PAT.) Dziekan tutejszego ciała dyplomatycznego poseł angielski Sir Mansfield Findlay podejmował przyjęciem posła polskiego p. Czesława Kruszyńskiego. Obecni byli na przyjęciu akredytowani posłowie mocarstw ententy oraz ministrowie ententy.

POPI PRAWOSŁAWNI W OBRONIE ZAJĘTYCH KOŚCIOŁÓW.

Wilno. (PAT.) Władze polskie przy odbieraniu kościołów zabianych ongiś przez Rosjan napotykają na Białorusi na opór miejscowego duchowieństwa prawosławnego. W ostatnich dniach zajęto kościoły w Hobszczynie i Chozowie pod Mołodieczną.

DARY AMERYKAŃSKIE DLA KRAKOWA.

Kraków. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 5-tej wieczorem przybyła tu misja amerykańska z darami dla dzieci. Przywiozła obuwie, bieliznę i odzież wartości kilku milionów koron. Na czele tej misji stoja obok pani Beckum dwie Polki amerykańskie pp. Tomasiak i Minkiewicz. Rozdział darów nastąpi w dniach najbliższych.

STRAJK DUKARZY W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) 20 b. m. Dziś rano wybuchł strajk drukarski. Strajkują zecerzy i pracownicy drukarscy wszystkich drukarni poznańskich. Między właścicielami drukarni i zecerami toczą się rokowania, i jest nadzieja, że jutro rano będzie praca wznowiona. Strajk ma podkład wyłącznie ekonomiczny; dziś gazety nie wyszły.

WOJSKA LITEWSKIE PRZEKROCZYŁY LINJE DEMARKACYJNA.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny” donosi z Wilna pod datą 19 bm.: Wedle otrzymanych tu wiadomości, armia litewska, licząca około 30.000 żołnierzy, w kilku miejscach przekroczyła linję demarkacyjną i rozpoczęła akcję zaczepną. Z miejscowości zajętych przez wojsko Taryby, ludność polska ucieka w panice.

IGRASZKI POLSKO-UKRAIŃSKIE.

Warszawa, 20 stycznia. Przewodniczący nowej misji ukraińskiej w Warszawie p. Bezpalko, zajmujący w nowym rządzie ukraińskim stanowisko ministra pracy, na swej sobotniej konferencji u prezydenta ministrów p. Skulskiego przypomniał mu notę ukraińską z 2 grudnia, prosił o ujednostajnienie akcji wojsk polskich i ukraińskich przeciw bolszewikom, o zaniechanie wykroczeń wojsk polskich, objawiających się między innymi tem, że wojska te usuwają napisy ukraińskie i zastępują je napisami polskimi, wreszcie o jasne postawienie kwestii stosunku polsko-ukraińskiego.

P. Skulski odpowiedział, że przed powrotem ministra spraw zagranicznych p. Patka z Paryża nie może dać żadnej stanowczej odpowiedzi.

RADA LIGI NARODÓW.

Paryż. (PAT.) 19 bm. Wczoraj rano w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem p. Bourgeois'a pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego Rady Ligi narodów. Na posiedzeniu obecni byli: Courson, Matsui, Venizelos, Ferraris, Onices de Leon, posłowie Szwajcarii, Norwegii, Danii, Szwecji, Grecji, Czechosłowacji, Syamu, Chili, ambasador belgijski, polski minister spraw zagranicznych oraz Lloyd George. Przewodniczący Bourgeois w przemówieniu wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone w niedalekiej przyszłości zgłoszą swe uczestnictwo a równocześnie wyraził zadowolenie z powodu przyłączenia się do Ligi narodów Hiszpanii, Persji, Chili, Argentyny i Paragwaju. Rola Ligi narodów — powiedział p. Bourgeois — polega na pomocy w wykonaniu traktatów oraz na współdziałaniu w ewolucji na przyszłość. Courson w przemówieniu zapewnił w imieniu Anglii, że Anglia wszystkimi środkami współdziałać będzie, by umowa o Lidze narodów była wykonana. Przedstawiciel Włoch Ferrario podniósł domniósłość solidarności między narodami.

UKŁAD ANGIELSKO-SOWIECKI W KOPENHADZE.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski” podaje z Paryża, że O Grady i Litwincow podpisali w Kopenhadze układ angielsko-sowiecki w sprawie wymiany leńców oraz dostawy odzieży i żywności.

PRZEDSTAWICIEL FRANCJI W BERLINIE.

Warszawa. (Radio z Lyonu.) Francuski charge d'affaires w Niemczech p. De Marchly wyjeżdża dziś do Berlina.

KRÓTKA SESJA PARLAMENTU TURECKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Wedle doniesienia z Paryża, dnia 14 b. m. otwarto w Konstantynopolu sesję parlamentu tureckiego. Na posiedzenie przybyło zaledwie 15 posłów. Sultan w mowie tronowej złożył odpowiedzialność za udział w wojnie na rząd. Z okazji otwarcia Izby Sultan zgłosił się do króla hiszpańskiego i do papieża z prośbą o interwencję na rzecz Turcji. Izba została odroczone bez wybrania nawet prezesa.

NARESZCIE!

Praga. (PAT.) „Narodni Polityka” donosi, że rząd czeski zamierza rozpiścić wybory do nowego zgromadzenia narodowego na dzień 1 lutego b. r. Prace obecnego zgromadzenia narodowego mają być w całości ukończone do dnia 30 b. m.

KATASTROFA NA MORZU.

Paryż. (Havas.) Parowiec wiozący francuskich Afrykanów, płynący z Bordeaux do Senegalu, podczas burzy wpadł na wysokość La Rochelle na skałę i zatonał. 460 podróżnych utonęło, uratowano zaledwie 50 osób.

Paryż. (PAT.) „Journal” donosi, że z pośród 460 pasażerów parowca francuskiego „Affrique”, który wpadłszy na skałę zatonał, zdołano uratować 34 osób.

Min. Dr. Bartel
o sytuacji na kolejach.

(Ograniczenie ruchu osobowego. — Dezynfekowanie wagonów. — Wzmocniony ruch towarowy. — Tabor kolejowy. — Fabryki na użytek kolejnictwa. — Wydajność pracy w warsztatach kolejowych. — Łapownictwo.)

(zo) Minister kolei dr. Bartel przyjął wczoraj popołudniu w gmachu dyrekcji kolejowej reprezentantów prasy polskiej.

Mimo, że czas miał bardzo ograniczony gdyż jak wiadomo przybył do Lwowa tylko na jeden dzień, oświadczył pan Minister z całą uprzejmością gotowość poinformowania prasy o niektórych aktualnych kwestiach, wchodzących w zakres jego działania. Wywiązała się od razu ożywiona rozmowa, w której brał również udział dyrektor kolei dr. Barwicz.

Na zapytanie, dotyczące sprawy ograniczenia ruchu osobowego na kolejach, oznajmił dr. Bartel, że przyczyną tego są trojaki. Pierwszą i najważniejszą jest brak węgla. Sytuacja jest niesłychanie trudna. Stają młyny i piekarnie, stanął przemysł łódzki i w Zagłębiu, zajmowanie nowych terenów na zachodzie stawia cały szereg zadań, które muszą być zaspokojone. Kolej musi dawać Warszawie około 70 wagonów dziennie, na elektrownię i młyny do Poznańskiego posłano 500 wagonów węgla, aby mogli tam wymłócić zboże obiecane innym dzielnicom Polski. Tymczasem strajk kolejowy na Górnym Śląsku wstrzymał dopływ węgla. Ruch podmiejski nie został nigdzie wstrzymany, ogólny ruch jednak musiał się ograniczyć na razie na 2 tygodnie.

Jeżeli Górny Śląsk, gdzie strajk jest ukończony, nie zawiędzie, to po 2 tygodniach ruch normalny będzie przywrócony. Na ogół jednak sytuacja węglowa jest poważna, społeczeństwo powinno się z tem liczyć i pod każdym względem ograniczać w zużyciu węgla.

Opalanie ropą robi się i dziś jest gotowych kilkanaście lokomotyw. Nie można sobie jednak robić wielkich pod tym względem nadziei, bo trzeba pamiętać, że na razie ropa jest naszą najlepszą walutą dla zagranicy. Wiele rzeczy musimy tą walutą płacić, więc ropy mamy niewiele.

Drugim powodem jest konieczność dezynfekowania i uporządkowania taboru, którego stan pod tym względem był okropny. Niektóre wozy nie były czyszczone od początku wojny. W tym kierunku wydano już liczne zarządzenia, sprowadzono specjalne aparaty do dezynfekowania parą, a jeden taki aparat przybędzie w tych dniach do Lwowa. W Warszawie w akcji tej bardzo pomocni są Amerykanie. Dezynfekcja i uporządkowanie będą przeprowadzone w krótkim czasie.

Trzecią przyczyną, łączącą się ściśle z poprzednią jest kwestja tyfusu plamistego. Nie może ulegać wątpliwości, że przez wstrzymanie ruchu epidemia będzie zahamowana.

Ruch pociągów wojskowych zupełnie nie jest i nie będzie ograniczony, a ruch towarowy będzie wzmocniony. Społeczeństwo nie powinno sobie robić nadziei co do rychłej poprawy ruchu osobowego, bo te kwestje pan Minister stawia na drugim miejscu. Węgiel, sprowadzając, wojna oto cele dla których wszystko inne trzeba poświęcić.

Tu podkreślił pan Minister konieczność skoordynowania pracy w poszczególnych ministerstwach. W obecnym składzie postulat ten w pełni został osiągnięty i praca się zgadza.

Obszernych wyjaśnień udzielił dalej w kwestji taboru kolejowego. Sprawa taboru wcale nie stoi źle, chodzi tylko o poprawę ruchu tego taboru. W Ameryce kupiono 150 lokomotyw Baldwina, z tych 12, jak doniosły telegrafy, już jest w Gdańsku. Są to parowozy, których ciężar mosty nasze doskonale wytrzymują. Poza tem traktuje się o kupno parowozów z całym szeregiem fabryk austriackich i niemieckich. Jeżeli chodzi o kupno lokomotyw, to dr. Bartel uważa, jak się wyraził, że każda cena jest dobra. Obecnie cena jednego parowozu wynosi 5 milionów 600.000 k., zważywszy jednak 6-letni kredyt i wzgląd że wartość naszej monety musi się podnieść, cena ta za takich 2 lata będzie zupełnie inaczej wyglądała.

Przedewszystkiem jednak podnosi się bardzo w tym kierunku nasz przemysł. Zakłada się obecnie fabrykę w Ostrowie w Poznańskim i dwie inne, roz-

szerza się fabrykę wagonów w Sanoku i fabrykę Zieloniewskiego w Krakowie, nadto rozpoczęto przeróbkę kilku fabryk dla naprawy wagonów. Przez rewindykowanie ziem naszych na zachodzie tabor powinien się powiększyć i robi się w tym kierunku, co tylko można. Jeżeli Niemcy dotrzymają swoich zobowiązań, to wagonów będzie dosyć. Co do wagonów towarowych to stosunek dobrego taboru do zepsutego jest u nas najlepszy w całej Europie.

Zarząd kolei poznańskich został już włączony do zarządu ministerstwa kolei, a zupełne przejęcie ich będzie ukończzone do kilku miesięcy.

Następne pytanie dotyczyło tak ważnej dla nas sprawy podjęcia obrotu kolejowego między poszczególnymi państwami. Dr. Bartel przypuszcza, że nastąpi to do jakichś 2 miesięcy. Pertraktacje toczą się ciągle, zwłaszcza w Paryżu.

Co do militaryzacji kolei, o czem w ostatnich czasach wiele się słyszało, to stanowczo zaprzeczyl p. Minister aby istniał taki projekt.

Sprawę sanacji stosunków panujących na kolejach, traktuje dr. Bartel bardzo optymistycznie. „Muszę stwierdzić”, rzekł, że stosunki wcale nie są tak okropne, jak się o tem mówi i pisze, a poprawiają się z każdym dniem. Połączenie wszystkich zaborów, objęcie kolei na Litwie i Białorusi, wojna, którą prowadzimy, wszystko to razem stwarza trudności nie łatwe do przewyżyczenia. Jednakowoż większość ludzi pracuje bardzo uczciwie, a wydajność pracy w warsztatach podniosła się w porównaniu z poprzednim półroczem o 50 do 60 procent. O ile z jednej strony podkreślam, że wcale nie jest źle, o tyle z drugiej trzeba pamiętać, że to jest chwila, w której nie można dość wiele pracować.

Łapownictwo będziemy bezwzględnie tępić za pomocą ustawy, którą w najbliższych dniach Sejm uchwali.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę, dnia 21. stycznia, o godz. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 akt.

— Repertuar teatru lit.-art. CZWÓRKA w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3).

Program XII, od 16. stycznia codziennie o godz. 8. wieczorem.

Część I. Gościnnie wystąpi Romuald GIERA-SIENSKI w swej słynnej kreacji jako „Nuta Bemol, kapelmajster, dyryżent i maestro”. Ando Kitchman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. — Część II. „Bigos noworoczny”, aktualna rewja w 2. częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik” w wykonaniu R. Gierasleńskiego, Kolporter „Świstka Codziennego” i in.

Bilety od 9 — 5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie teatru.

— Towarzystwo historyczne odbędzie w piątek, d. 23 b. m. o godz. w Uniwersytecie posiedzenie naukowe na którem podadzą komunikaty: 1) Prof. dr. W. Bruchnalski: Najstarsze zabytki języka polskiego a kobiety; 2) prof. dr. O. Balzer: Maiestas Carolina i źródła prawa czeskiego XIV w. a Statuty Kazimierza W-go. 3) prof. dr. W. Bruchnalski: Najstarsze kazanie polityczne polskie.

— Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze urządza w niedzielę, 25 b. m. naukową wycieczkę do Muzeum narodowego im. Jana III. (w Rybku) pod przewodnictwem kustosa p. Rachwała, o godz. 10-tej rano. Liczba uczestników ograniczona. Udział należy zgłaszać w Biurze wystawy sztuk pięknych „Zachęta”, ul. Legionów 7, I p.; tamże przyjmuje się wkładki członkowskie.

— Walne zgromadzenie Tow. Wzaj. Pomocy Uczestników p. p. r. 1863 4. Wydział Towarzystwa zaprasza członków Tow. na doroczne Walne zgromadzenie, które się odbędzie w piątek 23 b. m. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Sodalicii Marjackiej przy ul. Rutowskiego 1. 10. I. piętro.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Rady miej. (jako dalszy ciąg poprzedniego posiedzenia.) Porządek dzienny: 1) Zmiana ustawy wodociągowej w kierunku podwyższenia opłaty wodociągowej. 2) Sprawa podwyższenia taryfy miej. Zaliczki gazowego. 3) Sprawa wprowadzenia opłat od portali, sztydów, wywieszek e t. c. 4) Podwyższenie podatku czynszowego i dodatków gruntywnych do podatków bezpośrednich. 5) Zezwolenie Miejskiej Kasie Oszczędności na dotację miej. Zakładu zastawniczego ponad milion koron a to do maksymalnej wysokości dwu milionów koron. 6) Wydzierżawienie gminie Hołosko-Wielkie realności miej. 1. 90 tamże o obszarze 388 sążni kwadrat. 7) Odesłanie niepodległym poborów przez wdowę po inżynierze miej. wskutek śmierci jej do ekspozytu sądowego. 8) Sprawozdanie Zarządu rewiru z Bryncach Zagórnych o wyrządzeniu przez Ukraińców w czasie inwazji szkód w majątku leśnym.

— Lwowskie Koło katechetów. Refer. ks. dr. St. Żukowskiego, „O kole pomiletcznem” odbędzie się 28 o godz. 4-tej po południu.

— **Drugi wykład prof. Groera** z cyklu prelekcji pod tyt. „Opieka nad odżywianiem” odbędzie się dziś, 21 b. m. o godz. 7:30 wiecz. w sal. Muzeum Przemysłowe. Wykład urozainicowany będzie projekcjami, ilustracjami opieki nad dziećmi za granicą i u nas. Bilety do nabycia przy kasie w dzień wykładu.

— **W sprawie odbudowy kraju.** Wiceminister robót publicznych p. Dudek polecił zwołać na sobotę 24 b. m. kierowników wszystkich ekspozytur odbudowy osiedleń w Małopolsce dla przeprowadzenia dyskusji i wysłuchania opinii w sprawie organizacji odbudowy. O ile nam wiadomo, projekt tej organizacji znajduje się już w Sejmie i wszelka dyskusja będzie musztarda. Ale owszem, wymiana myśli jest konieczną i zebranie takie byłoby pożyteczne, gdyby na nie wyznaczono inną porę. Tymczasem p. wiceminister polecił zwołać zgromadzenie w czasie, gdy ruch kolejowy ograniczony i gdy mała ma się pewność, że choć połowa wezwanych stawi się w oznaczonym dniu. Spóźniony też termin zwołania ankiety kosztował już około 1000 koron, tyle bowiem zapłacono na telegramy, a ponieważ wiadomo, jak dochodzą telegramy choćby urzędowe, to można się spodziewać, że i tak będzie skuteczną. To są właśnie konsekwencje, gdy się urządza coś w ostatniej chwili.

— **Zamiast wieńców i kwiatów** na trumnę nieodżałowanej pamięci Dyrektora Michała Bogusza złożyło grono nauczycielskie i uczenie Zakładów naukowych P. Z. Strzałkowskiej kwotę 1500 kor. i 18'25 mk. na fundusz plebiscytowy cieszyński.

— **Na szkole skarbu.** Piszą nam z miasta: W sklepie masarskim przy ul. Leona Sapiehy 4 zawinięto mi towar w niewypełniony druk tej treści: Polskie Koleje Państwowe, Przydział pracy Nr. ... i t. d. (rubryki do wypełniania). Druk to jak widać najnowszy, zastosowany do obecnych warunków. Zapytać należałoby, jaką drogą i dlaczego druk ten dostał się do prywatnego użytku, wręcz odmiennego celowi.

— **Pożar w Namieśtnictwie.** Wczoraj popoł. o godz. 4:30 w piwnicy Namieśtnictwa wybuchł pożar. Od otwartych drzwiczek kominowych zapaliły się stare papiery i książki należące do Rady szkolnej kraj. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Aresztowanie niebezpiecznego zbrodniarza.** Dnia 11 b. m. w Sokołach odbywała się zabawa. Około godz. 1 w nocy usiłowało wejść do sali jakieś nieproszone towarzystwo. Gdy im wstępu odmówiono, nocni napastnicy gwałtownie wtargnęli i wszczęli ogromną awanturę. W tem z grupy napastników padł strzał a kula ugodziła w brzuch p. Fichta i raniła go ciężko. Napastnicy zbiegli. Policja wszczęła poszukiwania i agent policyjny Róg zdołał wysledzić owego strzelającego gościa. Jest nim Bronisław Jakubowski, żołnierz pełniący służbę przy dow. dworca. Ujęcie go przedstawiało jednak wiele trudności. Gdy kilka dni temu p. Róg z patrolem udał się do mieszkania Jak., ten począł strzelać przez drzwi. Nie chcąc przelewać krwi patrol wycofał się. Dopiero po czterech dniach dowiedział się p. Róg, że Jakubowski ukrywa się u niejakiej Loli Grunstein przy ul. Gródeckiej 55. Tam wypadł z żołnierzami tak nagle, iż Jakubowski nie stawiał oporu, więc go ubezwładniono i aresztowano. Nagromadzono już dowody winy i wczoraj odesłano zbrodniarza do Sądu D. O. G.

— **Rozczarowani złodzieje.** Do kasy oddziału operacyjnego D. O. E. przy ul. Kopernika wtargnęli onegdaj, jak już donieśliśmy, włamywacze. Dostali się oni przez pokój, w którym były rzeczy, należące do gr. kat. seminarjum. Złodzieje wybili otwór w ścianie. Po fachowym obrobieniu kasy podręcznej, doznali rozczarowania, gdyż wewnątrz znajdował się tylko koc amerykański i owijające na konie, zamiast gotówki. Okradli dalej magazyn menaży oficerskiej, znajdujący się na paterze przy ul. Sykstuskiej, zabierając prowiantów za 2000 kor. Kradzieży tej dopuścili się, jak się zdaje, domowi „sprawcy”, gdyż warta nikogo obcego na korytarzach nie widziała, a u mającego nadzór nad służbą, sierżanta Lecha, karanaego już za kradzież, znalazłono klucz, otwierający drzwi od pokoju mieszczącego rzeczy seminarjalne.

— **Co i jak kradną?** W pasażu Mikolascha schwytano złodzieja Stanisława Lewka, który ukradł pulares za 700 kor. Eugenji Schmidt i usiłował zbiedz. Uciekając rzucił pulares, a gdy go właścicielka odebrała, brakło już 100 kor. — Z kancelarii adwokata dr. Leona Hartmana przy ul. Halickiej 1, skradziono maszynę do pisania i portjery wartości 18.000 kor. — Do pani K., żony urzędnika przy ul. Kochanowskiego 56 zgłosiły się naraz dwie służące do objęcia służby. Pani K. jedną chciała odstąpić swojej sąsiadce, więc wyszła na chvilę, pozostawiając obie w mieszkaniu. Z tego skorzystały one i ukradły z kredensu kasete z 12 tyżkami srebreniemi wartości 8000 kor. Jedną aresztowano, jest nią Eugenia Engel, druga ze srebrem uciekła.

— **Jak Czesi agituja?** Przyniesiono nam do redakcji ilustrowany afisz, rozszerzany obecnie przez Czechów w miejscowościach, położonych w pobliżu linii demarkacyjnej. Afisz ten przedstawia znekana, zbiedzoną rodzinę włościańską, siedzącą w głodzie i chłodzi przy pustym stole i rozmyślającą nad trudnym swym położeniem. Na górnym skraju afisza widnieje napis: „Polska jest krajem bardzo bogatym” — „Kurier Codzienny” — na dolnym: Niema cukru, Kawa gorzka! Tytoń żaden — Fajka próżna! Szlak trał go-

spodarkę polską! Podobne metody nie zaważą bynajmniej na szali plebiscytowej!

— **Bolszewicy tryumfują.** Bolszewicka „Prawda” konstatuje, że drut kolejasty, którym niano otoczyć Rosję sowiecką przerwany. Oto koalicja postanowiła nawiązać z bolszewikami stosunki handlowe. Po klęsce Denikina, Kozłaka i Judenicza pozostaje jeszcze rozprawić się z Polską, która odrzuciła propozycje pokojowe, lecz z Polską „damy sobie radę”.

— **Zjazd Hohenzollernów.** Eks. cesarz Wilhelm po ratyfikacji traktatu pokojowego postanowił zwołać do Holandji zjazd rodziny Hohenzollernów. Zjazd rzekomo nie ma się zajmować przyszłym stanowiskiem politycznym Hohenzollernów, lecz ma omówić tylko kwestie majątkowe i przyszłe miejsce pobytu Hohenzollernów.

— **Dopuszczenie kobiet do urzędów publicznych w Anglii.** Lord Kanclerz zamianował siedm kobiet na stanowiska sędziów policyjnych — nie płatnych. Będą to pierwsze kobiety na podobnym stanowisku w Anglii. Na zasadzie nowego prawa kobiety mogą być urzędnikami, członkami jury, nawet sędziami. Pomiedzy mianowanymi są powszechnie znane nazwiska: markiza Crewe, markiza Londonderry, p. Elzbieta Haldam, Lloyd George i Humphy Ward

Z prasy ruskiej.

A. Liwyckij prostuje.

P. A. Liwyckij z drogi do Kamienica nadesłał do „Wperedu” zaprzeczenie pogłoskom, jakoby zajął się reorganizacją rządu ukraińskiego, bo nie mógłby brać udziału w rządzie, który składa się wyłącznie z czynników burżuazyjnych. Na Ukrainie istnieje tylko gabinet Mazepy, z którym znosi się główny ataman Petiura.

Petiura chory.

Wedle informacji „Wperedu” Petiura z powodu choroby nie opuszcza mieszkania. Po wyzdrowieniu ma zamiar wyjechać na Ukrainę.

Gdzie istnieje właściwy rząd ukraiński?

Przemyski „Holos Naroda” pisze: „Wszystkie rządy zakordonowe powinny przyjąć do wiadomości, że nie są wcale rządami. W imię solidarności narodowej powinny uznać rząd Ukraińskiej Republiki ludowej w Winnicy i głównego atamana Pawlenkę. Kto by się temu nie poddał, będzie zdrajcą państwa ukraińskiego.

Afera samochodowa przed sądem polowym.

Czwarty dzień rozprawy rozpoczął się dziś niespodziewanym uzupełnieniem zeznaniem pułk. Bogusławskiego, który stwierdził, że wprowadził nadużycia, jakich był świadkiem, odbywały się, że jednak nie może stwierdzić, iż bezpośrednim ich powodem był por. Kwieciński.

Następnie przesłuchano w sprawie gospodarki wewnętrznej por. Czerneckiego i magazynierów Prąglowskiego i Nędzowskiego. Według zeznań tych dwóch świadków, gospodarka w magazynach w żadnym razie nie może uchodzić za świetną.

Tu nastąpił w rozprawie incydent dość ważny. Mianowicie major Zoloteński zapropomował odczytanie zeznań świadków, którzy na rozprawę nie mogli się stawić. Prócz tego główny oskarżyciel mjr. Caro przedstawił wyjaśnienie, opuszczone przez kopistę, a które w oczach obrony uchodziło za rozszerzenie aktu oskarżenia. Po wynikłej z tego powodu dyskusji i naradzie trybunału, postanowiono wnioski obrony uchylić i nie odstępować od wytyczonego biegu rozprawy.

Następnie przesłuchano rzeczoznawcę rachunkowego, mjr. Bizanca. Zeznania i sprawozdanie tego specjalisty nie zadowolili obrony, która zażądała szczegółowych wyjaśnień. Co do tych wyjaśnień powstał spór, który w szczegółach wyjaśniony nie był. System mjr. Bizanca, bezwzględnie rachunkowy — zdaniem obrony — nie odpowiadał wszystkim złożonym sprawom obrony i ułożony był zanađto stroniście — co też zaprotokołowano.

Następnie odczytano zeznania świadków nieobecnych oraz orzeczenie komisji skontrolującej.

Rozprawę odroczone do dnia następnego.

W Adminis'tracji naszej złożyli:

Na dar narodowy dla Piłsudskiego.
Ks. Tomasz Horeczy z Obertyna kor. 200.
Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa.
Stanisław Sidorowicz zamiast kwiatów na grób córki kor. 20.
Urząd celny w Śniatynie kor. 100.
Na wdowy i sieroty po legionistach.
S. A. Sołtyscy, Błudniki kor. 10.
Na ciepłą odzież dla żołnierzy w polu:
W urzędzie celnym w Śniatynie złożono kwotę kor. 50.

Jan Pinterhoffer z Winogrodu p. Otynia kor. 100.
Kazimierz Leszczyński właściciel dóbr z Oborzowisk złożył na ręce sekretarza namiestnictwa Brzożanach kor. 900.

Na fundacje im Dunowskiego.
Stanisław Sidorowicz zamiast kwiatów na grób córki kor. 20.

Kazimierz Czapelski kor. 310.
Por. dr. Jerzy Paszkudzki kor. 50.
Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.
Boberówna z Białopola kor. 100.

Ne plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, Spiza i Orawy.
Ze zbiórki na opłatku w klubie dem.-narodowym kor. 200.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku.
M. Sielnicy z okazji imienin dyr. Szczurkiewicza kor. 20.

Ze zbiórki na opłatku klubu dem.-narodowego kor. 200.

Na plebiscyt Spiza i Orawy.
Boberówna z Białopola kor. 100

Na plebiscyt Mazurski.
Kazimierz Czapelski kor. 310.
Ze zbiórki na opłatku w klubie dem.-narodowym kor. 200.

Na rzecz ofiar Górnosląskich.
Młodzież z Kopyczyniec dochód z zabawy tanecznej 616 kor. i 1500 marek polskich.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 20 stycznia 1920.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda

	Waluta koronowa	ofiar.	zgdano
Bank polski dla handlu i przemysłu 400—24	560	—	—
Bank Ludowy 200—10	305	—	—
Bank hip. ziemny 400—24	485	—	—
Tow. Górka 200—14	750	—	—
Tow. Zieleniewski 200—10	850	—	—
Tow. Wang 200—0	275	—	—
Tow. Przeworsk 1000—30	2150	—	—
Tow. Rakszawa 200—13	450	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460	—	—
Tow. akc. fabr. kart 200—30	325	—	—
Tow. Chodorów 200—0 (zredukowane)	450	—	—
Bank hip. gal. 400—28	720	—	—
Bank przemysłowy 400—20	625	—	635
Browary lwowskie 500—30	320	—	—
Bank ziem. kred. gal. 400—24	535	—	—
Tow. Gafota 200—0	300	—	—
Polskie Tow. handlowe 200—0	495	—	—
Zakłady elektr. Siemsa 200—6	300	—	—
Polska nafta M. 500	1330	—	—

Kursa obrotowe

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. ziem. 4 1/2%	108.75	109.75
Tow. kred. ziem. 4%	104	105
Banku kraj. gal. 4 1/2%	106	107
Banku kraj. gal. 4%	103	105.50
Banku hip. gal. 4 1/2%	101.50	102.50
Banku hip. gal. 4%	103.50	104.50
Banku kred. ziem. 4 1/2%	104	107
Banku hip. ziem. 4 1/2%	105	106
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	105	106

III. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	105	106
Komun. Banku kraj. 4%	101.50	102.50
Kolei lokalnej 4%	101	102
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4%	100.50	101.50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkolna 4%	100.50	101.50
Pożyczka kraj. z r. 1913 4 1/2%	101.50	102.50
Pożyczka kraj. z r. 1914 4 1/2%	102	103
4% Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	94.50	95.50

IV. Waluty.

100 marek polskich	—	—
Ruble carskie po 100 rb.	210	220
„ „ po 500 „	210	220
„ „ drobne	190	200
Ruble Dumskie (po 1000)	55	65
„ „ (po 250)	50	60
Karbowance (po 1000)	20	30
Grzywny (po 500 i wyżej)	14	20
100 Franków francuskich	1300	—
100 Franków szwajc.	2400	—
1 £. Sterling	5.13	—
1 Dolar	140	—
1 Dolar kanadyjski	130	—
100 marek niemieckich	310	320
100 Lei Rumuńskich	370	—
Liry włoskie	900	—

V. Bowly.

Wypłata na Warszawę	—	—
„ na Wiedeń	70	80
„ na Pragę	235	255
„ na Berlin	330	350
„ na Paryż	1300	1400
„ na Londyn	500	550
„ na Zurych	2400	2500

VI. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2

Nekrologia.

Maxymilian Momocki

Ogień! rach. Skarbu

zmarł dnia 18-go b. m. po długich i ciężkich cierpieniach za patrzony św. Sakramentami w 42 roku życia.
Strapiena rodzina zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 21-go b. m. we środę o godz. 2 popoł. z kaplicy Boimów na cment. z Łyczakowski.